

## LOTNISKOWIEC „ADMIRAŁ KUZNIECOW” Z NIESPRAWDZONYM SYSTEMEM KONTROLI LOTÓW [ANALIZA]

---

Agencja TASS poinformowała, że na lotniskowcu „Admirał Kuzniecowa” ma zostać zainstalowany niesprawdzony system kontroli lotów. Oznacza to, że Rosjanie chcą naprowadzać swoje samoloty niezgodnie z obowiązującymi przepisami bezpieczeństwa i istniejącymi, restrykcyjnymi procedurami lotniczymi. Natomiast sam lotniskowiec nie będzie zgodny z wcześniejszymi zapowiedziami okrętem „cyfrowym i na każdą pogodę”.

Informacja ujawniona przez agencję TASS została tak napisana, by wprost nie można się było zorientować, o co w niej tak naprawdę chodzi. Poinformowano w niej bowiem tylko, że „jeden rosyjski lotniskowiec »Admirał Kuzniecowa« podczas napraw może otrzymać niedostatecznie przetestowany nowy, okrętowy, zautomatyzowany kompleks radiotechniczny „Riezistor-K42”, który powinien zastąpić stary system „Riezistor-E””.

**Czytaj też:** [Rosja: Zamiast lotniskowca - projekt uniwersalnego lotniskowca](#)

Rosyjscy dziennikarze dotarli bowiem do osoby z przemysłu, która potwierdziła, że nowy kompleks jest montowany, pomimo, że nie przeszedł jeszcze pełnej procedury sprawdzenia – szczególnie w trybie automatycznym, na jednym z dwóch zbudowanych w Rosji, naziemnych, lotniczych kompleksów treningowo – badawczych dla lotnictwa pokładowego NITKA (naziemnyj ispitatielnyj trienirowońnyj kompleks awiacionnyj): w Jejsku (kraj Krasnodarski) i Nowofiedorowcach (koło miasta Saka na Krymie).

Samo użycie przez Rosjan w komunikacji określenia „zautomatyzowany kompleks radiotechniczny” nie oddaje rzeczywistego problemu, jaki już niedługo może się pojawić na wyremontowanym lotniskowcu. Już pomijając fakt, że pomyłono nazwy („Riezistor-E” jest nowszy od „Riezistor-42”) to pod pojęciem „kompleks radiotechniczny” może się mieścić wszystko: od stacji radiolokacyjnej (których na okręcie „Admirał Kuzniecowa” jest bardzo dużo) po system rozpoznania radioelektronicznego.

**Czytaj też:** [Propagandowa modernizacja marynarki w Rosji. Oceaniczna flota wizją dalekiej przyszłości \[KOMENTARZ\]](#)

Sprawa jest jednak poważniejsza, ponieważ nowy „Riezistor-K42” to nie jakiś „kompleks radiotechniczny”, ale konkretnie: kompleks kierowania lotami lotnictwa pokładowego. Według

informacji ujawnionych przez agencję „Izwestia” ma to być rozwiązanie zapewniający m.in. uproszczone naprowadzanie statków powietrznych krótkiego zasięgu. Pozwala ono bowiem na lądowanie samolotów na lotniskowcu:

- w trybie komendowym, gdy system automatycznie oblicza i przesyła parametry podejścia do lądowania do statku powietrznego, a pilot po prostu je wykorzystuje podczas zniżania;
- i w pełnym trybie automatycznym (w odróżnieniu od „trybu automatycznego” wprowadzonego na ostatniej, indyjskiej wersji systemu „Riezystor-E”, bezpośrednio przed lądowaniem pilot musi przejść na ręczne naprowadzanie statku powietrznego).

Dzięki nowemu „Riezistorowi” okrętowa grupa lotnicza lotniskowca „Admirał Kuzniecowa” ma więc mieć możliwość lądowania na pokładzie w trybie automatycznym, a dodatkowo latania w trudnych warunkach pogodowych, o każdej porze dnia i nocy. Wcześniej Rosjanie musieli ograniczać działanie przy ograniczonej widoczności oraz przy wzburzonym morzu, by uniknąć uszkodzenia samolotów podczas lądowania.

**Czytaj też:** [Rosja rozpoczyna budowę kolejnych okrętów](#)

Pełne testy „Riezistora” są więc niezbędne, tym bardziej że systemy kontroli i bezpieczeństwa lotów – w tym również wojskowe, z zasady podlegają bardzo restrykcyjnym przepisom kompatybilnym z tymi, jakie stosuje się w lotniczych służbach cywilnych. Sprawa jest o tyle niebezpieczna, że na „Kuzniecowie” ma być zamontowane zupełnie nowe rozwiązanie, który dodatkowo, ze względu na sankcje nałożone na Rosję, w pełni oparto o rosyjskie podzespoły elektroniczne. Sami Rosjanie uważają te podzespoły za mniej niezawodne i dlatego starają się je pozyskać z innych krajów.

O planach montażu na lotniskowcu „Admirał Kuzniecowa” systemu „Riezistor-K42” było już wiadomo w 2018 roku. Z obecnego komunikatu TASS wynikałoby więc, że Rosjanom przez trzy lata nie udało się zakończyć pracy nad tym rozwiązaniem i dopuszczeniem, go do użytkowania poprzez odpowiedni program testów. W rzeczywistości sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana.



**Reporterskie śledztwo  
o współczesnych metodach  
prowadzenia wojny informacyjnej**

Sklep.Defence 24

Kompleks „Riezistor-K42” powstał bowiem jeszcze pod koniec lat osiemdziesiątych dla potrzeb radzieckich krążowników lotniczych. Z powodu rozpadu Związku Radzieckiego system nie został jednak w pełni przetestowany i dopracowany. Obecnie okazuje się, że na lotniskowcu „Admirał Kuzniecowa” uruchomiono tylko analogową linię transmisji danych, która jak ujawnili sami Rosjanie, ma stosunkowo niską dokładność naprowadzania i jest podatna na zakłócenia. Sprawdzają się więc informacje, że najważniejsze systemy bojowe jedyne, rosyjskiego lotniskowca są przestarzałe i nieprzydatne w faktycznych działaniach bojowych (np. gdy przeciwnik wykorzystuje systemy walki radioelektronicznej).

Rosjanie wykonali jednak część pracy, ponieważ wcześniej wypracowali nową wersję systemu „Riezistor-K42” oznaczoną jako „Riezistor-E” (eksportowy), zainstalowaną na indyjskich lotniskowcach INS „Vikramaditya” i INS „Vikrant”. Indie nie miały w tym przypadku wyboru, ponieważ okręty te są przystosowane do przyjmowania m.in. rosyjskich myśliwców MiG-29K/KUB z konkretnym wyposażeniem pokładowym.

**Czytaj też:** [„Kuzniecowa” gotowy do testów jesienią 2022 roku?](#)

Teraz na jedynym rosyjskim lotniskowcu ma być zamontowana bardziej rozbudowana wersja indyjskiego „Riezistora”, która poza myśliwcami MiG-29K/KUB ma zabezpieczać działanie również samolotów Su-33 i Su-25UTG. Rosjanie napotkali tu jednak na problem związany z sankcjami nałożonymi na nich za zajęcie ukraińskiego Krymu. Nie tylko więc musieli więc rozwinąć kompleks zastosowany na indyjskich okrętach, ale dodatkowo go całkowicie przerobić – dostosowując go do dostępnej dla nich bazy podzespołów.

Dodatkowo indyjski „Riezistor-E” współpracuje z zachodnim systemem identyfikacji radiolokacyjnej, pracującym w modach 1, 2, 3A i C (System IFF formatu Mark X). Jest mało prawdopodobne, by Rosjanie chcieli wykorzystać, to rozwiązanie i będą musieli zintegrować nowy, własny system „swój-obcy”.

**Czytaj też:** [Rosja: Nadpalony „Kuzniecowa” będzie dalej naprawiany \[ANALIZA\]](#)

W ten sposób to co miało odciążać pilotów i zwiększyć ich bezpieczeństwo może im dołożyć dodatkowych problemów. Przy braku pewności co do niezawodności systemu oraz małej wiarygodności związanej z dokładnością, trudno jest bowiem przypuszczać, by ktoś zdecydował się na działanie w trybie w pełni zautomatyzowanym. W ostatniej misji „Admirała Kuzniecowa” na Morzu Śródziemnym (na przełomie 2016 i 2017 roku) Rosjanie utracili dwa samoloty: MiG-29K i Su-33 (piloci na szczęście się bezpiecznie katapultowali). Jeżeli okręt rzeczywiście wróci do służby po remoncie, to ten bilans strat niestety może się zwiększyć.

Jak dotąd w pełni zautomatyzowany system lądowania na lotniskowcach udało się wprowadzić jedynie Amerykanom. Wykorzystuje się go jednak głównie do lądowania bezzałogowych aparatów latających. Piloci załogowych statków powietrznych wolą bowiem przejmować kontrolę na ostatnim etapie lądowania, aby w razie konieczności szybko skorygować błędy.